

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH

KRAKOWSKIEGO I GALICYJSKIEGO

wychodzi co Sobota, w objętości średniej półtora arkusza.

Redaktor główny: prof. Dr. L. Blumenstok.

Redakcja:

Na Podwalu (w domu p. prof. Jakubowskiego) Nr. 10.

Administracja:

Zakład fizjologiczny, Collegium physicum.

Ekspedycja miejscowa

w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny, 36.

Ogłoszenia

przyjmują: w Krakowie Administracja, a w Paryżu p. Adam 81 Rue des Sainte s Péres.

Przedpłatę

przyjmują:

Administracja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie nadto w Niemczech, Król. Polskiem i Rosyi urzędy pocztowe, w Wrazawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w Paryżu p. Adam 81, Rue des Sainte s Péres,

Rękopisy

wracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer

osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:

Rocznie:	w Austrii	8 złr.	80 ct.	w Król. Polskiem i Ces. Ros.	6 rsr.	w Niemczech	14 mk.	we Francyi	24 fr.
Półrocznie:	"	4 "	40 "	"	"	"	7 "	"	12 "
Kwartalnie:	"	2 "	20 "	"	"	"	3 1/2 "	"	6 "

TREŚĆ: I. JAWORSKI: Zestawienie szczegółowej profilaktyki i terapii cholery. (dok.) — II. Oceny i sprawozdania. Rocznik XIV Towarzystwa lekarzy lubelskich. — *Patologija*. JAKOWSKI. — *Toxikologija*. ROSSA. — *Choroby nerwowe*. BIERNACKI. — *Choroby uszne*. BRIDE. — III. Sprawozdanie z IV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie w dniach 12, 13 i 14 lipca 1892. (c. d.) — IV. *Wiadomości bieżące*.

I. Zestawienie szczegółowej profilaktyki i terapii cholery.

Napisał

Prof. W. Jaworski.

(Dok. Patrz Nr. 33.)

V.

Dopełnienie z chwili bieżącej.

W obecnej chwili, kiedy epidemia choleryczna posuwa się ku Zachodowi, mnoży się i literatura choleryczna. Pojawiają się rozporządzenia władz sanitarnych, rozprawy towarzystw naukowych, jakoteż lekarzy, a ostatecznie i rady rozmaitych niepowołanych zbawców ludzkości. Pożyteczny jest dla ludności wzrost tej literatury już z tego powodu, że pod jej wpływem wiele przepisów sanitarnych, higienicznych i profilaktycznych, pożytecznych równocześnie i przeciw innym chorobom zakaźnym, przejdzie w życie społeczne. Trzeba jednak, aby te pisemka były ułożone ze zmysłem krytycznym a odpowiadały dzisiejszemu stanowi nauki i nie balałucyły publiczności przez samowważcze lub przestarzałe teoryje i przepisy higieniczne. Jeżeli nasze z nauki doświadczalnej wysnute zapatrywania i zabiegi tak profilaktyczne jak i terapeutyczne, sądząc po przeszłości, będą się wydawały przyszłym generacjom dziwaczne, cóż dopiero myśleć będą o tych bezmyślnych radach i specyfikach leczniczych, które już dziś potępić musimy.

1. W bieżącej chwili polecono kilka środków w desinfekcyjnych, mających podstawę doświadczalną. Z takowymi należy tembardziej się zapoznać, że już obecnie ceny zwykłych środków antyseptycznych (karbolu, sublimatu) się podwoiły.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa pruskiego poleca pod d. 3. sierpnia b. r. Władza policyjna miasta Berlina między innymi następujące środki do desinfekcji:

a) Mleko wapienne: mięsza się jeden litr potłuczonego, dobrze wypalonego wapna z 4 litrami wody, prze-

chowuje w naczyniach dobrze zamkniętych, a wymięszywa przed użyciem. Mleka wapiennego można w następujących przypadkach używać: W y p r ó ż n i e n i a (stolec, wymiociny) cholerycznych mięsza się z równą ilością mleka wapiennego, pozostawia przez 2 godziny w spokoju, a potem wylewa. Do w y c h o d k ó w wlewa się codziennie jeden litr mleka wapiennego do każdego otworu siedzeniowego. Bezczy i cebry, w których znajdowały się wypróżnienia choleryczne, należy po wylaniu takowych wewnątrz i zewnątrz oblać mlekiem wapiennym. Ściany i podłogi w pokojach w których się znajdowali choleryczni, należy pociągnąć warstwą mleka wapiennego; podłogi można już po dwóch godzinach napowrót wmyć. Mlekiem wapiennym polewa się ziemię, bruki, ścieki zanieczyszczone odchodami cholerycznymi.

b) Chlorek wapna (*calcaria hypochlorica*), którego 2 części mięsza się z 100 częściami zimnej wody, a po ostatni odlewa się ciecz wodnistą, służącą do desinfekcji. Takowa służy do mycia rąk i innych części ciała. W celu zaś desinfekcji wypróżnień używa się wprost proszku chlorku wapna, dodając dwie łyżki tegoż do naczynia, poczem pozostawia się przez 15 minut w spokoju i wylewa. Rozczyn chlorku wapna 1:50 zabija laseczniki przecinkowe w kulturach po upływie 1/2 godziny (van Ermanghem).

c) Mydło szare maziaste (*sapo viridis, Schmierseife, Kaliseife*) w ilości 3:100 gorącej wody; rozpuszcza się np. 500 gm. mydła szarego w 17 litrach gorącej wody. Rozczynem tym myje się wychodki jakoteż w potrzebie pierze bieliznę, pozostawiając jednak takową wpród przez 24 godzin w rozczywie mydła. Podstawa doświadczalna, na jakiej Ministerstwo pruskie ogłasza mydło szare jako środek desinfekcyjny, nie jest mnie wiadoma, będzie to jednak jeden z najłabszych środków niszczących laseczniki przecinkowe.

d) Kwas karbolowy surowy: Rozpuszcza się 1 część tego ciała w 20 częściach rozczywnu mydła szarego podanego pod c), gdyż we wodzie zwyczajnej kw. karbоло-

wy surowy się nie rozpuszcza. Mięszanina ta służy do mycia rąk, prania bielizny z cholerycznych, (która jednak musi poprzednio leżeć przez 12 godzin w roztworze karbolu) do maczania prześcieradeł, w które zawija się bieliznę lub rzeczy chorych cholerycznych, przeznaczonych do przenoszenia, np. w celu desinfekcji itd.

Obecna instrukcja rządowa warszawska poleca również tani środek do desinfekcji, mianowicie roztwór dziegciu brzożowego lub sosnowego, który u nas może być mazią zastąpiony.

e) „Na jedną część (na wagę) dziegciu bierze się dwie części wody i półtorej części popiołu drzewnego, zmieszaną takim sposobem masę należy rozpuścić jeszcze raz w ośmiu częściach wody. Mięszaninę tę należy zostawić w spokoju przez pół godziny dopóki nie utworzy się osad. Następnie zlewa się płyn do drugiego naczynia i polewa się nim wypróżnienia i wymioty cholerycznych, wychodki, śmietniki itp.“

Nencki z Petersburga podaje, że roztwór powyższy zabija laseczniki przecinkowe w $\frac{1}{2}$ godziny. Należy jednak pamiętać, że od tego roztworu przedmioty ciemne zabarwienie przyjmują.

f) Austrijska instrukcja o cholerycznej, wydana przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, a ogłoszona przez galicyjskie Namiestnictwo d. 5 sierpnia b. r. zaleca jako środki do desinfekcji karbol, mniej zaś sublimat; nadto powiada: „W razie braku kw. karbolowego można użyć do odrażania wychodków siarkanu żelazaowego (*Eisen-vitriol*) lub chlorku manganu, tam gdzie go łatwo można dostać z fabryk wapna do blichowania. Z tych soli należy brać do odrażania wychodków, aby treść dołu kloaczego zawsze kwaśno oddziaływała, liczy się na dzień i osobę około 25—30 gramów“. Już wyżej była wzmianka, że koperwas zielony jest bardzo słabym i niepewnym środkiem desinfekcyjnym; to samo należy powiedzieć o chlorku manganu. W innym miejscu mówi instrukcja: „Ustępy, pissoary można desinfekcjonować przez posypywanie silnym chlorkiem wapna“. Odrażanie środkami gazowymi uważa instrukcja austrijska za bezskuteczne.

2. a) W celach profilaktycznych zalecają Nothnagel i Kahler w czasopiśmie „*Das österr. Sanitätswesen*“ Nr. 31. z 4. sierpnia b. r. używanie kw. solnego po jedzeniu, 8—10 kropeł w $\frac{1}{4}$ szklanki przegotowanej wody.

Instrukcja Ministerstwa austrijskiego poleca również dla podróżnych używanie wody zakwaszonej kw. solnym po jedzeniu, „aż do ukończenia trawienia (4—6 godzin) przyjmować“.

Co do stosowania kw. solnego, to tu muszę jeszcze o dawkowaniu wspomnieć. Jak w ust. I. 8. podano, 1 gram *ac. hydrochl. fumans* (= 0.3697 HCl) w 2 litrach wody przekroplonej rozcieńczony, zabija laseczniki przecinkowe w 5 minutach. 1 gram. powyższego kwasu = 2 grm. = 32 krople *ac. hydrochl. offic.* Do zabicia lasecznika p. w jednym litrze wody trzeba przynajmniej 1 grm. *ac. hydrochloricum offic.* czyli przynajmniej 16 kropeł, a na jedną szklankę (250 grm.) wody 4 krople. Jednak w handlu sprzedaje się najczęściej kw. solny więcej rozcieńczony, dlatego więcej kropeł tegoż dodawać należy. Nadto trzeba wziąć pod uwagę, że we wodzie studziennej znajdują się

sole (węglany) w zmiennej ilości, zubożające część dodanego kw. solnego. Ztąd wypada, że litr wody zwyczajnej będzie wymagał przeszło 20 kropeł, a szklanka 6 i więcej kropeł aptecznego kw. solnego i pozostawienia wymieszanego roztworu przynajmniej przez $\frac{1}{4}$ godziny w spokoju, nim się takowy wypije.

b) Bujwid, który dostrzegł, że para jodoformu zabija laseczniki na powierzchni kultur, radzi („*Medycyna*“ Nr. 32, 6. sierpnia 1892) podawać w celu profilaktycznym i leczniczym, dziennie 2—3 kapsułki żelatynowe napełnione jodoformem po 0.03 w roztworze eterycznym, a w rozwiniętej chorobie proszki lub zawiesinę jodoformową.

c) W instytucie Pasteura w Paryżu przenosi Dr. Haffkin szczepienie zapobiegawcze przed cholera, wypróbowane na zwierzętach, na ludzi i przypuszcza, że uda się człowiekowi w przeciągu sześciu dni przez szczepienie za pomocą „*anticholera vaccine*“ uczynić odpornym na zarazek choleryczny.

3. Sposób leczenia cholerycznych już w obecnej chwili okazuje się nierównomierny. Obecna instrukcja rządowa warszawska wyraża się przy leczeniu w początkach napadu: „... jeżeli żołądek jest przepelniony i wzdęty należy koniecznie zażyć oleju rycynowego“. A Dr. Tiszkow donosi do „*Wracza*“ z Taszkientu, że rozpoczyna leczenie cholerycznego napadu od podawania kalomelu (0.72 na raz lub po 0.18 co $\frac{1}{2}$ godziny), gdyż jak powiada, zauważył w dotychczasowych przypadkach, że objawy ogólnej intoksykacji przeważają nad biegunką.

b) Nothnagel i Kahler stojąc zresztą na tych samych zasadach terapeutycznych, które w niniejszej rozprawie wyluszczone zostały, polecają każdą biegunkę w czasie epidemii cholerycznej się pojawiającą, uważać jako choleryczną; radzą podać zaraz kąpiel gorącą i „odpowiednią ilość przetworów mawkowa nalepić *tra opii simplex* z herbata, rumem, koniakiem, arakiem, a obok tego zastosować... enteroklizę taninową“.

Co się tyczy hipodermoklizy, to przytaczamy zastosowanie takowej według Nothnagela i Kahlera dla użytku lekarzy, którzyby przyrzędu Cantaniego nie posiadali. Płyn iniekcyjny przyrządza się w następujący sposób: W 2 litrach wody przekroplonej i sterylizowanej (t. j. przez $\frac{1}{2}$ godziny gotowanej w kolbecie zatkanjej korkiem z waty) rozpuszcza się 6.0 grm. *natrium carbonicum* i 8.0 grm. *natrium chloratum* i utrzymuje przy 40° C. Do podskórnych infuzyj używa się najstosowniej kilkoma bocznymi otworami opatrzoną igłę wydrażoną o średnicy wewnętrznego przestworu 1 $\frac{1}{2}$ —2 mm., która to igła za pomocą krótkiej rurki kauczukowej z biuretą jest połączona. Do zamykania rurki służy ściskacz. Cały przyrząd należy w celu wysterylizowania go zanurzyć przed użyciem do 5% karbolu lub wrzącej wody. Następnie należy część powierzchni powłok brzusznych najprzód eterem, a potem roztworem sublimatu (1:2000) obmyć a po zupełnem przygotowaniu przyrządu w tem miejscu igłę w tkankę podskórną wbić. Ciecz wpływa szybko, dlatego należy się starać o nieprzerwane dopełnianie biurety. W ten sposób można w przeciągu $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godziny aż do 1 $\frac{1}{2}$ litra cieczy pod tkankę podskórną wprowadzić. Wessanie odbywa się szybko, a gdyby miało się pojawiać obrzmienie, to należy takowe przez mięsienie rozdzielić. — Opisany przyrząd aczkolwiek bardzo prosty ma tę bardzo

znaczną niedogodność, że w niem utrzymywanie płynu przy ciepłocie 40° C. jest trudnem, podczas gdy w przyrządzie Cantaniego ta bardzo ważna niedogodność odpada.

Ci sami autorowie polecają jeszcze infuzję do żył albo powyższego płynu fizyologicznego, albo rozczyzna Hayerma:

Aq. destillatae 1000·0
Natrii chlorati 5·0
Natrii sulfurici 10·0

Ten rozczyzn przesącza się przez sącdek z kilku pokładów bibuły szwedzkiej złożony i przez dłuższe gotowanie sterylizuje. W celu wykonania operacji używa się powyżej wskazanej biurety, która w tym celu zaopatrzona jest w kaniulę szklaną, którą się wiąże w jedną ze żył ramieniowych. Przestrzegać należy, aby powietrze do żyły się nie dostało, a przyrząd i rana były aseptycznie utrzymywane. Ciecz wpływa pod niskiem ciśnieniem bardzo szybko (w ¼ godziny 2—2½ litrów). Szybkie wpływanie cieczy musi być powstrzymywane, aby takowa bez wymieszania się z krwią nie dostała się wprost do serca, którego odżywienie mogłoby być przerwane (p. III. B.).

Z powyższemi wstrzykiwaniami płynów nie należy czekać, aż się wytworzy *stadium algidum*, ale już wtenczas stosować, jeżeli tylko oznaki zbliżania się takowego pojawiają się. Równocześnie należy wewnątrznie używać *excitantia*, a podskórnie wstrzykiwać *Ol. camphoratum* po 1—2 strzykawek Pravaza naraz.

c) W *Société de thérapeutique* w Paryżu w dyskusji nad leczeniem cholery odbytej w lipcu b. r. podniesiono następujące szczegóły: Jako *stimulantia*: ciepłe napary, wysskok, herbata z rumem, lekka kawa; rozcierania, okłady ciepłe, a przeciw biegunce kw. mlekowy.

Ac. lactici 10·0
Syrupi simpl. 20·0
Trae corticum aurantiorum 2·0

S. Wlać do litra wody i co ¼ godziny po 3 łyżki podawać.

Przeciw wymiotom: *mentol*, połykanie lodu i napoje burzące. Bardzo dobrze mają uśmierzać wymioty krople *Lausse data*.

Trae Valerianae aethereae 5·0
Liquor. Hoffmanni 5·0
Laudani Sydenhami 1·0
Ol. Menthae aetherei gutt. quinque.

Co do kw. mlekowego to musimy zauważyć, że według doświadczeń Bikfalvi'ego na zwierzętach uskutecznionych, kw. mlekowy nie tylko nie zmniejsza, ale bardzo silnie zwiększa ruch robaczkowy jelit. Jeżeli zaś miałby wchodzić wzgląd na własność zabijania laseczników przecinkowych, to taniiej byśmy go mogli u nas stosować polecając pić, kwas z kapusty lub ogórków, albo tak przyjemną polewkę, jaką jest barszcz czysty, które to ciecze są rozczyznami kw. mlekowego fermentacyjnego.

II. Oceny i sprawozdania.

Rocznik XIV Towarzystwa lekarzy lubelskich, zawierający sprawozdanie naukowe i administracyjne z czynności Towarzystwa za r. 1891, a XVII-ty istnienia jego. Członków wszystkich liczyło Towarzystwo w roku sprawozdawczym 63, a mianowicie: honorowych 5, czynnych: miejscowych 26, zamiejscowych 15, korespondentów 17.

Posiedzeń odbyło Towarzystwo 11 jedno administracyjne, 10 naukowych. Odczytów wygłoszono 26, nie wliczając demonstracji, przedstawień rzadszych przypadków z praktyki, oraz uwag nad panującymi nagminnie chorobami.

Sprawozdanie Bibliotekarza wykazuje skatalogowany zbiór 2224 dzieł.

Skarbnik zamknął sprawozdanie nadwyżką, a fundusz żelazny powiększył się o 70 R. sr.

W końcu sekretarz zaznacza, że w roku sprawozdawczym „dało się zauważyć wyraźne ożywienie posiedzeń, dwie godziny, przyznaczone na posiedzenie były zawsze całkowicie wypełnione. Zawdzięczać to należy stałemu powiększaniu się liczby członków czynnych miejscowych i częstszemu nawiedzaniu posiedzeń przez członków zamiejscowych“. My zaś ośmielimy się dodać, że siła atrakcyjna, dzięki której liczba członków stale zwiększała się, a posiedzenia były liczne i ożywione, polega na żywotności Towarzystwa lekar. lubelskiego, na naukowem wykształceniu i pracowitości jego członków. Rzadko które towarzystwo prowincjonalne, pozbawione pracowni, zbiorów i t. d. potrafi się pochwalić doborem odczytów równie poważnych, i tak starannie opracowanych.

Prezesem Towarzystwa w roku sprawozdawczym był Dr. Aleksander Jaworowski, wiceprezesem Dr. Aleks. Janiszewski, sekretarzem Dr. Wład. Olechowicz, skarbnikiem mag. Farm. J. Karo, a bibliotekarzem Dr. Kazimierz Jaczewski.

Dr. A. Kwaśnicki.

Patologija.

M. Jakowski: W kwestyi etylogii zapalenia opłucnej.

Badania bakteryjologiczne wysięków opłucnowych uzupełnił autor 52 własnymi spostrzeżeniami tak, że obecnie materiały ten obejmuje 300 przypadków dokładnie zbadanych i opisanych. Na tej zasadzie twierdzi autor stanowczo, że każde zapalenie opłucnej zawdzięcza swe powstanie pewnemu rodzajowi drobnoustrojów, które bądź przez narząd oddechowy z płuc, bądź też przez naczynia chłonne dostają się do opłucnej i wywołują w niej objawy zapalne.

Najczęściej znajdował autor w wysiękach opłucnowych surowicznych bakteryje Fraenkla i tym też drobnoustrojom największe przypisuje znaczenie w etylogii zapaleń opłucnej. W kilku przypadkach, prócz bakterij Fraenkla, wykryto paciorkowca ropotwórczego, a wysięk pierwotnie surowiczy zamienił się w dalszym przebiegu w ropny. Prócz tego odnalazł jeszcze autor w niewielu przypadkach inne rodzaje drobnoustrojów, jak gronkowca ropotwórczego białego i złotego i bakteryje Friedländera, a nadto w 13 przypadkach zapalenia opłucnej u osób gruźlicą dotkniętych, wykryto dwa razy prątki Kocha. Wreszcie w 7 przypadkach przedsięwzięte badanie dało wynik zupełnie ujemny. Najłagodniejsze, a zarazem najczęstsze pierwotne surowicze zapalenie opłucnej wywołują pneumokoki Fraenkla, znalezione obok tychże bakteryje ropotwórcze wskazują dążność wysięku do przejścia w wysięk ropny i znacznie pogarszają rokowanie. Wysięki pierwotnie ropne, powstałe śród najróżnorodniejszych chorób ostrych, uważa autor jako następstwo zakażenia mieszanego drobnoustrojami swoistymi i ropotwórczemi.

Ujemny wynik badań bakteryjologicznych w kilku przypadkach wysięków opłucnowych ropnych a nawet posokowatych tłomaczy autor tem, że albo bakteryje po wywołaniu choroby wyginęły, albo choroba powstała nie skutkiem sa-

mych bakterij, tylko ich produktów życiowych. (*Gaz. Lek.* Nr. 11—12, 1892).

Dr. L. Korczyński.

Toksykologija.

I. Rossa: Nowa odtrutka przeciw otruciu sinkiem potasu.

W myśl doświadczeń Krohla z dwutlenkiem dwuwodu zastosował Rossa nadmanganian potasowy jako środek silnie utleniający przeciw otruciom sinkiem potasu. Doświadczenia te były uwieńczone pomyślnym skutkiem a to z tej przyczyny, iż sinowódor i sinek potasu zmieniają się w sianian potasowy, a sianiany jak to doświadczenia Rabuteaux stwierdziły, są mało szkodliwe. R. przekonał się, że po zastosowaniu tej odtrutki w stosownym czasie, świnki morskie strute dziesięćkrotną dawką śmiertelną sinku potasu, można przy życiu utrzymać. Do klinicznych doświadczeń zaleca R. podawanie $\frac{1}{2}$ litra $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ ‰ roztworu nadmanganianu. (*Aerztl. Centr. Anzg.* Nr. 19, 1892).

Dr. Wachholz.

Choroby nerwowe.

Edmund Biernacki: Przyczynę do nauki o syringomyelii.

W krótkim wstępnym historycznym zarysie przedstawia autor zapatrywania klinicystów od chwili, gdy syringomyelię znajdujemy w rzędzie chorób rdzeniowych. Sam przychylił się do najnowszego, ogólnie przyjętego zdania, które chorobę tę uważa za sprawę nowotworową, gliomatozę, rozwijającą się wśród i ze szkodą istoty szarej rdzenia. W dalszym ciągu tworzą się mniejsze lub większe kanały w rdzeniu a sam rdzeń stopniowo znika w zakresie istoty szarej. Najczęściej choroba rozpoczyna się w odcinku szyjnym rdzenia i przechodzi następnie na korzenie przednie i tylne.

Objawy wywołane tą chorobą dają się podzielić na dwie grupy: 1) zaburzenia odżywcze wszystkich prawie tkanek jak mięśni, skóry, kości itd. 2) Częściowe porażenie czucia. Odpowiednio do umiejscowienia choroby w części szyjnej rdzenia, ograniczają się te obie kategorie zmian najpierw do kończyn górnych, mianowicie zanikają mięśnie garstkowe i nadgarstkowe, występują parestezyje i częściowe porażenia czucia, wreszcie znika czucie bólu. W miarę rozszerzania się gliomatozy ulegają w dalszym ciągu chorobie wszystkie dotychczas obszary ciała. W zanikających mięśniach odczynu zwyrodnienia nie spostrzegano.

Nader ciekawymi i charakterystycznymi są zmiany odżywcze w skórze, kościach i stawach, a w przypadkach gdzie choroba nie przedstawia typowego obrazu, cierpienia stawowe stają się często przedmiotem zabiegów operacyjnych, przyczem uderza zupełna nieczulość na ból podczas rękoczynów. Dość często choroba kończy się objawami porażenia opuszkowego. Zwraca tu jeszcze autor uwagę na ważny szczegół rozpoznawczy, mianowicie na scoliozę kręgosłupa najczęściej ku stronie prawej, połączoną ze sztywnością i bólami kręgów piersiowych i szyjnych. Dwa przez autora spostrzegane i pomieszczone w tej pracy przypadki służą do ilustracji tych objawów.

Jako momenta etyologiczne syringomyelii uważa autor prócz pewnego wrodzonego usposobienia jeszcze choroby zakaźne ostre a zwłaszcza urazy wszelkiego rodzaju. (*Gazeta Lek.* Nr. 12, 13, 1892).

Dr. L. Korczyński.

Choroby uszne.

Mc. Bride (Edynburg): Niedosłyszenie postępujące w przewlekłym zapaleniu ucha.

B. rozróżnia wyraźne nieżytowe i niewyraźne nieżytowe postaci przewlekłego nieropnego zapalenia ucha śr., a ostatnie dzieli znowu na dziedziczne, gościcowe, nerwowe i kiłowe. W postaciach nerwowych objawy nerwowe występują na pierwszy plan i wątpliwem jest, czy wogóle zajęcie błędnika nie jest pierwotną podstawą tych cierpień. W postaciach wyraźnie nieżytych rokowanie jest lepsze. We wszystkich przypadkach poleca B. natryski powietrzne, w zwiększeniu trąbki także stoczkowanie, zresztą leczenie ma się stosować do danej postaci choroby. Główną wagę należy kłaść na usunięcie wikłających cierpień nosa i gardła. Polecanym sposobem mechanicznego leczenia zaburzeń rucho-

wych w narządzie głos przewodzącym odmawia B. wysokiej wartości, jak również zabiegom operacyjnym. Przeciw szumom podmiotowym i zawrotowi głowy skutkują jeszcze najczęściej przetwory borowe. W przypadkach jednostronnego niedosłyszenia, w których chorzy głośną mową najbliższej ucha tylko rozumieją i natrysk żadnego polepszenia nie spowodują, wszelkie leczenie jest zbytecznym. (*Arch. f. Ohrenh.* B. 13, H. 2—3).

Dr. Spira.

III. Sprawozdanie z IV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie w dniach 12, 13 i 14 lipca 1892.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 33.)

III Posiedzenie.

Środa dnia 13 lipca.

I wykład. Prof. Browicz: O teorii pasorzytniczj raka.

Prelegent zestawia dokładnie historję teorii pasorzytniczj raka od czasu, kiedy za przyczynę etyologiczną wywołującą raka uważano mikroby (koki i bakterye) znajdujące się w mnogiej ilości w nowotworach głównie rozpadających się, wrzodzących. Gdy badania bliższe wykazały, że bakterye te mogą mieć tylko wpływ na wzrost i degeneracyję nowotworów i prawdopodobnie są jedną bodaj czy nie główną przyczyną zmian ogólnych ustroju, jakie występują wobec licznych nowotworów rozpadających się (charłactwo i t. d.), a nie mają bezpośredniego znaczenia etyologicznego, weszła teoria o pochodzeniu pasorzytniczem raka na inne tory. Zwrócono się do pierwotniaków (*protozoa*), które w patologii mają niewątpliwe znaczenie. Wszystkie prace, które w tym kierunku wyszły opierają się jedynie tylko na badaniu histologicznem, które wykazało obecność tworów podobnych do pierwotniaków w rakach, a mianowicie w komórkach przybłonkowych.

Prelegent również badał histologicznie różne odmiany raków znajdujących się w różnych okresach rozwoju. Wyniki tych badań są następujące: przedewszystkiem nie w każdym przypadku raka znajdują się twory, a w tych, w których są, ilość ich i jakoś jest nadzwyczaj zmienną. I tak np. podczas gdy w raku skórnym ilość tworów tych jest bardzo nieznaczną, to w rakach gruczołowych np. sutka, nerki, wątroby i t. p. są one nader liczne. Biorąc pod uwagę wiek komórek rakowych, zauważamy, że w komórkach na obwodzie leżących, a więc najmłodszych i dopiero rozwijających się, tworów tych nie ma, a za to w wielkiej ilości znajdują się w komórkach środkowych, starszych. Podobnie nie znajdujemy ich w prawidłowej warstwie przyskrórka tuż po nad ogniskiem rakowem, lecz w ogniskach raka tuż pod przyskrórkiem się rozwijających, co oddzielaniem się ciągiem przybłonka wytłomaczy sobie można. Wreszcie w przerzutach rozwijających się, zaledwie wolnem okiem dostrzegalnych, Prof. Browicz albo wcale tych tworów nie znajdował albo bardzo mało, szczegóły świadczący przeciw ich znaczeniu etyologicznemu; albowiem gdyby one były w związku przyczynowym z rakiem, powinniśmy je znajdować stale w przerzutach świeżych w znacznej ilości.

Badając tkanki rakowe, przekonał się prelegent, że twory omawiane pod względem postaci, budowy, zachowania się wobec barwików w jednym i tym samym przypadku i w tym samym guzie rakowym, nawet w jednym preparacie, przedstawiają bardzo znaczną różnorodność, nie mając żadnej wspólnej cechy gatunkowej. Różnie, któreby zależały od rozmaitych faz rozwoju, tak jak je u. p. przedstawiają plasmodye zimnicze, pochwycić tu jednak nie można. Co więcej, w preparatach mikroskopowych z twardziela (*rhinocleroma*), a więc sprawy chorobowej etyologicznie ustalonej, znalazł prelegent twory nadzwyczaj zbliżone do tych które spotykamy w rakach. Okoliczność ta skłoniła prof. B. do podjęcia studyjów porównawczych nad zachowaniem się części przybłonków, części śródbłonków w stanach chorobowych chronicznych różnej natury. W preparatach z gru-

czolów limfatycznych gruźliczo zmienionych znalazł też wśród komórek webodzących w skład tak zwanych pasm limfatycznych bardzo różnorodne twory zbliżone postaciowo a nawet zachowaniem się wobec barwików do tych tworów, które spotykamy w rakach. Dalej badając płuca zajęte gruźlicą przewlekłą, oraz dotknięte zapaleniem przewlekłym, w których to przypadkach resorbcyja nie przechodzi do skutku, znalazł prelegent w komórkach przybłonkowych wypełniających pęcherzyki znowu owe twory charakterystyczne, jakie spotykamy w komórkach rakowych. Wreszcie w preparatach pochodzących z innych nowotworów podobne twory spotykał prelegent, a jeden taki preparat pochodzący z *sarcoma conjunctivae recidivum*, który prelegent otrzymał od Dra Kamockiego z Warszawy, wyjaśnia powstawanie niektórych tworów z jądra komórek mianowicie tworów o podwójnych obrysach przypominających *coccidia*. Prof. Browicz opisuje też dokładnie wszystkie postaci przejściowe poczynające się od wakuolizacji jądra.

Jeżeli wreszcie uwzględnimy zmiany, jakim ulegają leukocyty wnikające w komórki przybłonkowe, to przyjdzie nam do przekonania, że twory opisane są produktami degeneracyjnemi częścią jąder komórek przybłonkowych samych (a wielojądrowe komórki przybłonkowe są nader częste) częścią leukocytów, które do wnętrza komórek przybłonkowych, jakoteż limfoidalnych wnikają. W części są to także produkta degeneracyjne samych komórek przybłonkowych, albowiem znany jest fakt, że tak samo jak wnikają mocą swą samodzielności leukocyty w komórki inne i tam ulegają rozmaitym przeobrażeniom, tak samo istnieje inwazyja komórek przybłonkowych.

Zestawiwszy wszystkie szczegóły t. j. brak tworów tych opisywanych przez różnych autorów w pewnych przypadkach raków, brak tychże w młodych, rozwijających się rakach, zachowanie się obwodowych najmłodszych komórek rakowych, zachowanie się ognisk przerzutowych przedstawiających początkowy okres rozwoju, różnorodność postaciową, której nie można pogodzić z jakąś cechą gatunkową tych tworów, uwzględniwszy wreszcie fakt, że twory podobne napotykał w najróżnorodniejszych sprawach chorobowych etyologicznie już ściśle określonych, dochodzi prelegent do wniosku, że twory te nie są pasorzytami, lecz tylko tworami degeneracyjnemi istoty chromatycznej jąder komórkowych, leukocytów i samych komórek przybłonkowych. A więc na podstawie badania histologicznego nie można się zgodzić z zapatrywaniami tych, którzy również na podstawie li tylko badania histologicznego uważają te twory za pasorzyty.

Zresztą prosta refleksyja wystarczy do obalenia tego zapatrywania, jeżeli uwzględnimy zmiany anatomiczne, które powstają pod wpływem pasorzytów dotychczas znanych; nie napotykały bowiem nigdzie tej typowej budowy narządowej, jaką przedstawia rak.

Również przeszczepienie raka nie napotykałoby na tak znaczne trudności, gdyby powstawanie tych nowotworów było na tle pasorzytniczem. Przerzuty raka, które nie są niczem innym jak tylko przeszczepieniem tkanki rakowej z pierwotnego ogniska w inne miejsce, zachowują wszędzie wszystkie cechy macierzystego nowotworu, a więc n. p. typ gruczolakowo-rakowy nawet w mózgu, płucach i t. d., jeżeli rak pierwotny wychodzący n. p. z żołądka typ ten posiada. Takby się rzecz nie miała, gdyby przerzuty nie były wrazem przeszczepiania tkanki, lecz przeszczepiania pasorzytów. Te ostatnie bowiem wywoływałyby zmiany wśród tkanki łącznej narządu, do którego naniesione zostały.

Po wykładzie tym, który zgromadzeni nagrodzili długotrwałymi oklaskami, odłożył przewodniczący dyskusyję i nastąpił wykład Dra Webra: (Lwów) O przerzutach raka.

Prelegent przytacza z literatury cały szereg przypadków, w których na powierzchni błon śluzowych, lub powłok zewnętrznych w miejscach zetknięcia z jakimś owrzodzeniem rakowym, rozwijał się rak. I tak Lücke opisał przypadek raka po lewej stronie języka, do którego przyłączył

się następnie rak policzka na odpowiednim miejscu zetknięcia. W jednym przypadku Kaufmanna chorej dotkniętej rakiem ręki po stronie grzbietowej w następstwie wycierania ocz ręką nabawił się raka spojówki. Z kliniki krakowskiej znane są przypadki raka wargi dolnej, w których występował na wardze górnej na odpowiednim miejscu zetknięcia rak, podczas gdy kąt ust pozostał wolnym. Podobnych przypadków mnóstwo znajdujemy w literaturze angielskiej i amerykańskiej.

Nawiązując do tego okazuje prelegent preparat macicy, którą wyluszczył z powodu raka. Tylna warga macicy zajęta była rakiem wypełniającym całą pochwę, a gdy wyluszczone macię z wielką częścią tylną ściany pochwy, okazało się, że na błonie śluzowej pochwy, w miejscu stykającym się z owrzodzeniem rakowym wargi, znajduje się guzek rakowy oddzielony od raka macicy prawidłową błoną śluzową. Są pewne wątpliwości, czy w tym przypadku rak błony śluzowej pochwy powstał wprost przez zetknięcie, czy też może drogą przerzutów. Za taostatnią alternatywą przemawiałyby preparaty drobnowidowe, w których widać, że naczynia limfatyczne łączące raka pierwotnego macicy, z rakiem następnym pochwy, wypełnione są komórkami rakowymi, jednakże można także przypuścić, że ta komunikacja przez naczynia limfatyczne powstała dopiero następowo, już po zjawieniu się ogniska na błonie śluzowej pochwy.

(C. d. n.)

IV. Wiadomości bieżące.

* Kraków d. 18 sierpnia. W jednym z tygodników niemieckich czytamy: Największem niebezpieczeństwem grozi cholera w miesiącu sierpniu, nie tylko ze względu na kanikule i obfitość owoców, lecz głównie z powodu pory ogórkowej gazet politycznych, gdyż te w pogoni za nowinami, którymi trzeba koniecznie wypełnić szpalty dziennika, chwytają każdą prawdziwą czy zmyśloną wieść i przerażają publiczność.

Te trwożące się wieści mają jednak swoją dobrą stronę, że pobudzają władze do większej czujności, ludność do wypełniania poleceń przepisów ostrożności, a prostowanie zmyślnych pogłosek uspokaja strwożonych.

W tych dniach rozeszły się pogłoski o pojawieniu się cholery w powiatach: brodzkim, jaworowskim i kołomyjskim. Dochodzenia c. k. Namiestnictwa stwierdziły jednak bezzasadność tych wieści.

Tak samo donoszą urzędowe dzienniki, że w całym Królestwie Polskiem nie stwierdzono dotąd urzędownie lub naukowo ani jednego przypadku cholery, mimo przebywania tam osób z miejscowości cholerycznych. W Rosji jednak epidemia postępuje, z Petersburga już urzędownie donoszą o coraz liczniejszych przypadkach cholery w tem mieście.

W Persyi sroży się cholera z całą gwałtownością a jej ofiarą padł już jeden z naszych rodaków, Dr. Wierzbicki w Teheranie.

* Do dnia 8 sierpnia było w Krynicy gości 3788, — w Truskawcu do 6 sierpnia 1020, — w Pyszczańach do d. 12 sierpnia 3035, — w Szezańnicy do d. 7 sierpnia gości 2290.

W zastępstwie Redaktora: Dr. Murdziński.

TABLETKI Z WYCIĄGIEM KASKARY

8—53—34

wyrobu Konstantego Wiszniewskiego, aptekarza w Krakowie

poleczone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, na wniosek Komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa pismem z dnia 6 Kwietnia 1888 roku, L. 308 — jestto lek bez zaprzeczenia najłatwiejszy do zażycia i najprzyjemniejszy ze wszystkich środków przeczyszczających. Użycie nie naraża na żadną przerwę w zajęciach, nie sprawiając najmniejszych boleści lub nudności.

Sposób użycia: Dorosłe osoby potrzebują użyć od dwóch do sześciu tabletek jednorazowo zależy to od potrzeby. Każdą tabletkę położywszy na języku należy popić wodą. —

Cały słoik kosztuje 60 centów, lecz i na sztuki nabyć można.

Zestawienie krytyczne szczegółowej profilaktyki i terapii cholery,

do użytku lekarskiego

napisał Dr. W. Jaworski, prof. Uniw. Jagiell. Kraków
1892. Cena 65 ct.

CHOLERA

Pouczenie przystępne dla nielekarzy.

Tegoż autora. Kraków 1892 (odbitka z „Krynicy“).

104—2—1

Cena 30 ct.

Na składach w { Krakowie: Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.
Warszawie: Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie 1891

wielki medal srebrny

za kapsułki i perełki lecznicze „Hygea“.

Guajacolum carbonicum puriss.

(Kohlensaurer Guajakylaether. Dr. Heyden.)

Pudełko 50 kapsulek po 0 20 — 2 zlr. 80 ct.

„ 100 „ po 0 20 — 5 zlr. — ct.

Na żądanie dawka może być mniejsza lub większa; także w połączeniu z tranem, morrhuelem i kodeiną, po cenie najumiarkowańszej.

Pojedyncze dawki najdokładniejsze.

MARYAN ZAHRADNIK

aptekarz w Jeziernie.

Od sprzedanych kapsulek przeznaczam pewien procent na fundusz budowy *Domu akademickiego* i na *Muzeum wynalazków polskich*.

Proszę przepisywać wyraźnie: *Capsulae* lub *Perlae medicinales „Hygea“* lub „Zahradnik“ i zwracać uwagę na tożsamość wydawanych kapsulek.

42—1—1

Zuckmantel, Szląsk austr.

UZDROWISKO i ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Zakład dla fizykalnych metod leczenia: hydro- i mechano-terapia, gimnastyka szwedzka, masaż. Elekterapia: galwanizacja, faradyzacja, franklinizacja. Kąpiel elektryczna. Pneumatoterapia. Kuracja dyjetetyczna i terenowa. Wspaniałe powietrze górskie i leśne.

Ceny umiarkowane. — Prospekty rozsyła się darmo i opłatnie.

Właściciel i lekarz kierujący: 41—10—10

Dr. Ludwik Schweinburg,

długoletni I. asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycja pism peryjodycznych **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie poleca następujące książki po cenach znacznie niższych:

Archiv für Augenheilkunde, XXIII tom, 4 zeszyty 1891, zamiast 9 zlr. 60 ct. 4 zlr. 80 ct.

Flehsig R. Dr. Handbuch der Balneotherapie für prakt. Aerzte 1888, zamiast 6 zlr. 3 zlr.

Guttman P. Dr. Lehrbuch der klinischen Untersuchungs-Methoden für die Brust- u. Unterleibs-Organen, 7 wyd. 1889, zam. 6 zlr. 3 zlr.

Hertwig O. Dr. Lehrbuch der Entwicklungsgeschichte des Menschen u. der Wirbelthiere, 2 wyd. 1888, zam. 6 zlr. 60 ct. 3 zlr. 30 ct.

Hofmeier M. Dr. Grundriss der gynäkologischen Operationen, 1888 r., zamiast 5 zlr 50 ct. 2 zlr. 75 ct.

Löbker K. Dr. Chirurgische Operationslehre, 2 wydanie, 1889, zamiast 6 zlr. 3 zlr. Toż poprawne zam. 7 zlr. 20 ct. 3 zlr. 60 ct.

Munk I. Dr. Physiologie des Menschen und der Säugethiere, 2 wyd. 1888, zamiast 10 zlr. 80 ct. 5 zlr. 40 ct.

Samuel S. Dr. Handbuch d. allgemeinen Pathologie, 1879, zamiast 12 zlr. 3 zlr.

Urbantschitsch V. Dr. Lehrbuch der Ohrenheilkunde, 2 wydanie, 1884, zamiast 6 zlr. 3 zlr.

Zweifel P. Dr. Lehrbuch der Geburtshülfe, 2 wydanie, 1889, zamiast 9 zlr. 60 ct. 4 zlr. 80 ct. 103—2—1

NOWINY LEKARSKIE

ORGAN

Wydziału Lekarskiego

TOWARZYSTWA

Przyjaciół Nauk

poznańskiego

wychodzi na początku każdego

miesiąca w Poznaniu

staraniem

Biurow redakcyjne
znajduje się
u przewodniczą-
cego komitetu re-
dakcyjnego, rad-
cy Dra B.
Wicherkiewicza,
ul. św. Marcina
Nr. 6.

Administracja
i
Ekspedycja
w drukarni Fr.
Chocieszyńskiego,
Poznań,
ulica Wodna
Nr. 15.

KOMITETU REDAKCYJNEGO,

składającego się z Drów:

Chłapowskiego, Koehlera, Świącieckiego, radców: *Świdarskiego*
i *Wicherkiewicza z Poznania* i *Dra Szumana z Torunia*.

Przedpłata,

którą przyjmują: Drukarnia nakładowa Nowin Lek., t. j. Fr. Chocieszyński, ul. Wodna Nr. 15, w *Poznaniu*; księgarnie: Krzyżanowskiego w *Krakowie*; Gebethnera i Wolffa w *Warszawie*, jakoteż wszystkie urzędy pocztowe Ces. Niemieckiego, wynosi:

rocznie: w Niemczech 10 m. [z przes. 12 m.], w Austrii 6 zlr. [z przes. 7 zlr.], w Król. Pol. i Rosyi 5 rs. [z przes. 6 rs.], we Francyi 12 fr. [z przes. 15 fr.].

półrocznie: w Niemczech 5 m. [z przes. 6 m.], w Austrii 3 zlr. [z przes. 3,40 zlr.], w Król. Pol. i Rosyi 2,50 rs. [z przes. 3 rs.], we Francyi 6 fr. [z przes. 7,50 fr.] 26—10—5

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra PIASECKIEGO

NA KLEMENSÓWCE

po dokonaniu znacznych ulepszeń i dobudowań otwarty na sezon letni dla gości kuracyjnych. Umieblowanie pokoi kompletne z serwisem i pościelą. Kuchnia wyborna; dla gimnastyki leczniczej osobna sala, a nowe łazienki przytykają bezpośrednio do dworu leczniczego. Oprócz prusnicowskiej hydroterapii praktykują się też kąpiele słoneczne i parowe. W odpowiednich wypadkach stosuje się też elektroterapia i hypnotyzm. 84—x—12

D^{r.} E. BRÜHL 63-12-5

ordynuje jak w latach poprzednich od 16 Września r. b. do 10 Maja p. r. w **Meranie**, *Marktgasse 5*, od 15 Maja do 15 Września w **Gleichenbergu**, *Villa Max*.

Andrzej Saxlehner, Budapeszt, c. i k. dostawca nadw.

Saxlehnera Woda Gorzka

Zalety Saxlehnera wody Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich:

szybkie, pewne, łagodne działanie.

Nawet po dłuższym stosowaniu znakomicie ją znosi przewód pokarmowy. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwałe, jednostajne i nieustające działanie. — Mała dawka.

Celem uchronienia od w błąd wprowadzającego naśladowania należy żądać 5-32-33

»Saxlehnera wody gorzkiej«.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra J. KOŁĄCZKOWSKIEGO

w **Szczawnicy na Miedziusiu**,

otwarty 20 maja do 30 września 1892 r., został odświeżony i według zasad tegoczesnej hidroterapii najwygodniej urządzone do leczenia za pomocą wody, elektryczności, mięsienia, gimnastyki, dyetetyki itp. W ubiegłym roku wydano 24,000 procedur.

Wysełkę wody mineralnej ze źródła Wandy i Szymona załatwia Zarządca. — Prospekta na żądanie wysyła Zarząd.

J. Żochowski 40-10-9 Dr. Kołaczkowski
zarządca. właściciel i kierownik Zakładu.

Uzdrowisko Salzbrunn, Szląsk

Stacja kolei 407 mtr. nad poziomem morza, łagodne powietrze górskie. Pora zdrojowa od 1 maja do końca września. Alkaliczne źródła pierwszorzędne. Sławny zakład żętyczny. Racyjonalne urządzenia do sterylizowania mleka i do desynfekcji. Zakłady kąpielowe. Mięsienie. Wspaniałe ogrody: Mieszkania po różnych cenach. Skuteczne w chorobach narządów oddechowych i żołądka, w zoiach, cierpieniach nerek i pęcherza, dnie, przypadkach hemoroidalnych i cukrzycy; szczególnie zaleca się dla niedokrewnych i ozdowieńców. Rozsyłkę znaną od r. 1601 wody

Oberbrunnen

załatwiają pp. Furbach i Striebold. — Bliższych wiadomości o mieszkaniach itd. udziela Inspekcja źródeł. 30-10-9



WODY MINERALNE SZTUCZNE

tańsze o 50—70% od rodzimych

i **specyalne lecznicze**

wyrobiane w Konc. Zakładzie fabrycznym

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO
W KRAKOWIE.

Woda Selterska we fiaskach zawierających 2½ szklan-
ki. Flaszka 18 ct., Syfon 10 ct.

Woda Vichy odpowiadająca składem zdrojow Grande-
Grille i Celestins, we fiaskach dużych
po 5 szklanek i małych po 2½ szklanki. Duża fiaszka 40 ct.
mała 25 ct.

Woda Bilńska we fiaskach, zawierających 4 szklanki.
Flaszka 15 ct.

Woda Litowa przesycona kwasem węglowym, we fiask-
kach po 2 szklanki. Jedna szklanka za-
wiera między składnikami 0.20 soli litowych. Flaszka 15 ct.

Woda Jodowa gazowa, we fiask. po 2½ szklanki. Szklan-
ka odpowiada 0.4 jodku potasowego.

Woda sodowa higieniczna składu wskazanego
przez Tow. Lekars. i polecona przez tę instytucję nauk. Syfon 8 ct., fiaszka 10 ct

Szcza wa na wzór znanej powszechnie Gieshüblerskiej,
we fiaskach zawierających 3 szklan. Flasz. 10 ct.

Woda lecznicza kwaśna mocniejsza i słabsza skła-
du wskazanego przez
Tow. lekars., zawiera między składnikami kwas solny, dodany
w celach leczniczych. W szklance tej wody znajduje się 0.15
i 0.3 acidum hydrochloricum dilutum officinale.

Woda Żelazista. mocniejsza i słabsza we fiaskach po
2 szklanki. Szklanka mocniejszej za-
wiera 0.133 a słabszej 0.066 Pyrophosphas ferri et natrii.
Flaszka mocn. 25 ct., słabszej 22 ct.

Woda gazowa bromowa, mocniejsza i słabsza, we
fiaskach po 2½ i 3½
szklanki. Szklanka mocniejszej zawiera 3.12, a słabszej 1.56
bromków. Flaszka mocniejszej 32 i 28 ct., słabszej 24 i
20. ct.

Woda sodowa zwyczajna przez Tow. Lekarskie za najlepszą w Krakowie uznana.

27-20-11

Nadto Zakład wyrabia:

Limonadę gazową magnezjową, tudzież Limonady gazowe owocowe jako napój orzeźwiający.

Władysław Beldowski, aptekarz w Krakowie

poleca Pp. lekarzom:

Pillul. c. kreosoto e bitum fagi à 0.05 i 0.025, jak również i Guajakolowe à 0.05 Zawierają one w znacznej ilości goryczkę, są bardzo łatwo rozpuszczalne, o czym można się przekonać, kłójąc jedną pigułkę w rurce probierczej z wodą, o ciepłocie 25—30°, takowa rozpuszcza się w 10—15 minut; przez moczenie zaś w wodzie o tej samej ciepłocie w 40 minut. Własnością tą więc wyróżniają się i przewyższają wszelkie inne tego rodzaju wyroby. Dla zakrycia woni kreosotu i guajakolu obciążam takowe cukrem wanilijowym. Pigułki mego wyrobu są polecane przez Tow. lek. krak. i odznaczone wielkim medalem brąz. na VI. Zjeździe lekarzy i przyrodników.

Pigułki wyrabiam bez balsamu Tolutańskiego:

- 1) Pillul. kreosot. 0.025 i 0.05, cena 70 ct.
- 2) „ Guajakoli 0.05, cena 1 zlr.

Sposób przepisywania: Pillul. (Granul. Vinum) fabric. Beldowski. Cracoviae.

31—28—20

3) Pigułki następującego składu przepisu prof. Dra E. Korczyńskiego (dla odróżnienia barwione blado żółto): Rp. *Acid. arsenic. 0.0005, Kreosot fagi 0.02.* Cena 70 ct.

Każde pudełko zawiera 100 pigulek.

Zwracam również uwagę Pp. lekarzy na Gałeczki (*Granulae*):

Natr. arsenic. a 0.001, cena 50 ct. — Morfii mur. 0.01, cena 80 ct. — Morfii mur. 0.005, cena 70 ct. Codeini muriat. 0.01, cena 1 zlr. 50 ct. — Codeini muriat. 0.02, cena 1 zlr. 90 ct. — Atropini sulfur. 0.001, cena 70 ct. — Słoik zawiera 60 gałeczek.

Wino z Kaskary Sagrady o smaku bardzo przyjemnym butelka 1 zlr. 50 ct.

Wino chinowe, bardzo przyjemne w użyciu, o zawartości 4% alkaloidów kory. Cena 1 zlr.

Kapiele borowinowe w domu

Wygodne środki do urządzania kąpeli mineralnych borowinowych i żelazistych w domu i w każdej porze roku.

Od wielu lat wypróbowane w: Metritis, Endometritis, Oophoritis, Parametritis, bladacze, niedokrewności, zolzach, krzywicy, upławach białych, skłonności do poronień, porażeniach częściowych, parczach, dnie, goścu, guzach krwawicowych i w celu ułatwienia wessania wypocin.

Henryk Mattoni Franzensbad, Karlsbad, Wiedeń, Budapeszt.

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogeriach i składach wód mineralnych.

W Niemczech nie ulegają wyciągi borowinowe ocaleniu.

Paczka { do Niemiec 50 fen. } porto zawiera 4 skrzyneczki po
 { do Austrii 30 ent. } 1 kilo soli borowinowej. 1—18—11

awiadamy P. T. Lekarzy również jak i Szanowną Publiczność, iż zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już wziewalnię zimnej solanki, według najnowszego i najlepszego mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorządne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Blizszych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu. 99—x—4

Zarząd.

Dr. Maryan Kulczycki

osiadł stale

102—3—2

W ZAKOPANEM.

Prof. Dra Kemmerich

Pepton mięsny.

Zalety, które uzasadniły sławę peptonu mięsnego prof. Kemmericha są następujące:

Wysoki skład ciał białkowych łatwo dających się przyswoić (przeszło 60% albumoz wzgl. peptonu), przyjemny smak, z powodu którego przetwor nawet przez dłuższy czas chętnie się przyjmuje.

Pepton mięsny Kemmericha łączy z znakomitą wartością odżywczą tę zaletę, że jako dodatek do potraw czyni je smaczniejszymi, zaletę, która wobec upośledzonego lanknienia nie jest bez znaczenia. 92—4—2

Prof. Dra Kemmericha Ekstrakt mięsny

stoi co do jakości „przynajmniej na równi“ z analogicznymi przetworami w handlu się znajdującymi i jest bardzo ceniony jako podniecająca pożywka.

Nabyć można we wszystkich aptekach i drogueryjach.

Skład główny dla Austro-Węgier:

SCHÜLKE & MAYR

Wiedeń III, linke Bahngasse 5.